

# NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie.

Redakcja i Administracja: Przejazd 8. Tel. 20-30.

**Przenumerata w Łodzi wynosi:**  
Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.  
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.  
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Przejazd 8.  
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.  
Nr. skrzynki pocztowej 570. Administracja otwarta w niedziele i święta.

**Ogłoszenia:** Nadesłane na 1 stronie 30 kop. za wiersz lub jego miejsce, śród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 20 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia male 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmiej 20 kop.

**OBWIESZCZENIE.**  
Za kradzież drzewa w okolicy Łodzi, Gubernator skazał na miesiąc aresztu

- 1) Stanisława Sołtysiaka z Konina,
- 2) Józefa Olszewskiego z Łodzi,
- 3) Jana Jarczewskiego z Łodzi,
- 4) Juljana Cielńskiego z Łodzi,
- 5) Maksa Cielńskiego z Łodzi.

**KORNEL MAKUSZYŃSKI:**  
**ZACHÓD.**  
Na barkach siedmiu wzgórz  
Legł zachód, aby skonać  
W wieńcu krwawiących zórz.  
Na mgłach już gwiazdy wiszą,  
I noc podzwania ciszą  
I spokój płynie z wzgórz.

Módlmy się, ludzie cisi,  
Za spokój wielkich dusz,  
Co legły, umęczone,  
W wieńcu zachodnich zórz:  
By wstały widma olbrzymie  
I weszły w spokojną gromadę,  
I bezimiennym aby dały imię,  
Bezradnym — radę.

stanęliśmy wszyscy do walki bez wahania,  
jak jeden mąż.  
Wizja pierzcha...  
Niewiele chwil minęło od tej pory, a  
co za zmiany.  
Roku Nowego nie obchodzimy już  
wspólnie; niektórzy wówczas obecnych wy-  
stąpił zot-tali na daleki Sybir i gniją w ka-  
zmatach jedynie dlatego, że ocieli myśleć o  
wolnej niepodległej Ojczyźnie. Inni wciąż  
gnęci zostali w wir krwawej wojny, i może  
dziś śnią już snem wiecznym...  
Brat przeciw bratu stanął w wrogich  
sobie obozach, bolesna to tragedia narodo-  
wa, lecz twarda rzeczywistość tego wy-  
maga.

Rok Nowy.  
W krwi i pożodze rodzi się, lecz przy-  
nieście on ze sobą niewątpliwie zmiany,  
które kość będą nasze zbolęte dusze....  
j. m—i.

**ROZPORZĄDZENIE.**  
Niniejszem ustanawiam następujące kursa:  
1 rubel = 2 markom.  
1 austr. kor. = 0,85 mk.  
Ktokolwiek odmówi przyjęcia lub wymiany niemieckich czy austriackich lub rosyjskich banknotów, asygnacji oraz pieniędzy metalowych po wyżej ustanowionych kursach, będzie ukarany.  
Gubernator.  
Łódź, d. 31 grudnia 1914 r.

**NOWY ROK.**  
Rok ubiegły, z punktu widzenia interesów narodowych, należy nazwać pod wielu względami doniosłym i pamiętnym.  
Rozpoczynamy Rok nowy bez rychłych i pewnych widoków na rozjaśnienie się chmur na horyzoncie europejskim.

Na barkach siedmiu wzgórz  
Legł zachód, aby skonać  
Śmiertelnie w krwi swej, spokojny  
I cichy.  
Och, przerwij modły za spokój wielkich dusz,  
Narodzie lichy:  
Ten, co umierał wielkim, w krwi  
[swych zórz,  
Choć konał wśród zgiełku i wojny, —  
Konał spokojny.

**Skutki bombardowania Łagiewnik.**  
(e) Jak wykazują dane, zebrane przez zarząd parafii łagiewnickiej, na kościół św. Antoniego i gmach poklasztorny w Łagiewnikach, padła podczas bitwy wielka liczba pocisków armatnich, nie licząc całej masy szrapneli, które eksplodowały na omentarzu, na placach pobliskich i w ogrodzie proboszcza.  
Ze względu na cześć, jaką Łodzianie otaczają Łagiewniki, to miejsce historyczne i tak licznie przez nich odwiedzane podczas dorocznych odpustów, przytoczamy szczegółowy opis uszkodzeń i śladów, poczynionych przez rosyjską artylerię.  
Przedewszystkiem rzucają się w oczy widza liczne dziury w dachu kościoła od szrapneli i niezliczona liczba datur i uszkodzeń drobniejszych od kul karabinowych. Ściana od strony wirydarza jest uszkodzona szrapnelami i porysowana. W ścianie nad zakrystją tkwi dotąd kula armatnia, która nie eksplodowała; takż kula tkwi w murze dzwoniowy, której dach również został podziurawiony jak rzeszoto. Z okien kościoła więcej niż połowa szyb wypadła.  
Gmach poklasztorny, jako wystawiony na większy ogień działowy, ucierpiał też znacznie więcej od kościoła. W gmachu tym od strony południowej tkwią jeszcze cztery pociski, a w schodach, wiodących do lokalu szkoły — jeden. Nadto widnieje w murach budynku poklasztornego kilka dziur od szrapneli, które eksplodowały.  
Jak świadczą dalsze ślady cztery szrapnele przebiły całe dach budynku i obity się o ścianę kościoła nad ołtarzem św. Franciszka, powyżej okna grobu błogosławionego Rafała, gdzie właśnie poczyniły wspomniane już wyżej uszkodzenia.  
W wielkiej piwnicy, pod lokalem szkoły, w którym za czasów klasztoru mieścił się refektarz, pękły cztery pociski, pozostawiając liczne ślady w murach i w posadzce. Jeden szrapnel wpadł oknem do jednego z mieszkań górnych, przebił ścianę wewnętrzną i odbiłszy się od ściany następniej, wpadł z powrotem wybitą przez się dziurą do tego samego mieszkania i tu dopiero eksplodował.  
W mieszkaniu tym w chwili krytycznej na szczęście nikogo nie było, gdyż wszyscy mieszkańcy gmachu schronili się

Do szkoły wpadł oknem i eksplodował jeden szrapnel, niszcząc większą część atesylii.  
Na budynki gospodarcze proboszcza, które spłonęły w drugim dniu bitwy, padło kilka szrapneli.  
Kaplice, położone w pobliżu kościoła, ucierpiał tylko od kul karabinowych.  
Tu nadmienić należy, że mury budynków łagiewnickich są półtrzecia łokcia grube, temu więc zawdzięczać należy, że tak liczne pociski nie szburzyły doszczętnie tych historycznych pamiątek.  
Ucierpiał też znacznie od pocisków, położony w sąsiedztwie kościoła dwór barona Heinza. Do pałacu wpadły dwa szrapnele i poczyniły w arcykosztownych komnatach wielkie szkody. W samym dworze od lęczych pocisków spłonęła wozownia i uszkodzonych zostało kilka innych budynków.  
W parku, okalającym pałac zostały zniszczone dużo wartościowych krzewów i drzew ozdobnych.  
Zarówno w ogrodzie proboszcza jak i w parku Heinza widnieją liczne mogiły bojowników.

Taki stan rzeczy na szerokiej arenie stosunków międzynarodowych nie może oczywiście wpłynąć uspokajająco na podniecenie umysłów w Polsce, gdzie, mimo panującej dezorganizacji opinii publicznej, świadomość zbiorowa zdawać sobie musi sprawę z wyjątkowej powagi i doniosłości momentu historycznego.  
Rok ubiegły był dla nas rokiem nieszczęśliwym i nie oszczędził nam klęski, był jednak dla nas rokiem doświadczenia i otworzył nam niewątpliwie oczy na współczesną rzeczywistość polską.  
Mimo nieszczęść i burz, jakie kraj nasz nawiedziły, ogół nie przedsięwziął żadnych zgoda środków, by wspólnie pracować nad swym odrodzeniem.  
Z poczucia tej rzeczywistości odzi się naczelną dążenie — konieczność budowania jednolitej opinii narodowej.  
Należy ustalić wszelkie punkty kryczne, dające możność skonsolidowania pracy społecznej.  
Niechaj następujący Rok Nowy przyczyni się do zjednoczenia wszystkich odłamów pod sztandarami „Patrii Ojczyzny”.  
Dopóki tego nie uczynimy, atmosferę naszego życia politycznego, niestety wyjaśniać się i potęgować, będzie wprowadzać coraz większy zamęt w sprawach, które wymagają przedewszystkiem oceny z jednego, wspólnego wszystkim, punktu.  
Pod tym hasłem rozpoczynamy Rok Nowy.

**Z minionych chwil.**  
Otóż dziś dzień krwi i chwały.  
Oby daniem zwycięstwa był....  
Rok Nowy.  
W pokoju zaległa cisza, tylko ustawiczne tik-tak, tik-tak ściennego zegara wydzwania pieśń minionych, niezapomnianych chwil.  
Oddaje się marzeniom lotnym, jak mgła. Uosobę się myślami hen, w zaszłości, zapominając o wszystkim, co się wokół mnie dzieje.  
Obrazy za obrazami stają przedemną, chciałbym je uchwycić, utrwalić, lecz szybko znikają, a na ich miejsce powatają wciąż nowe, nowe...  
Rocznice powstania styczniowego obchodziliśmy wówczas w mieszkaniu Jaśka. Wszyscy byli już zebrani, gdy jeden z obecnych przeczytał swój referat o godnych czynach bohaterów styczniowych. Fakty za faktami były przytoczone, druzgocząca logika nie oszczędziła nikogo.  
Z kolei nastąpiły deklamacje i zostały recytowane piękne utwory naszych wie-zarów. Najpotężniejsze wrażenie wywarł wiersz „Reduta Ordona”.  
„Nam strzelać nie kazano. Wsta-piłem na działo...”  
Słowa te były wypowiedziane dźwięcznym i potężnym głosem, tak iż przykuwały uwagę wszystkich słuchaczy, których ręce po skończeniu dźwięły się, lecz nie stoczyły się do okłasków. Niemy zachwyty był dostateczną nagrodą dla recytatora. A potem śpiew chóralny, który, wobec grożącego niebezpieczeństwa, był tak cichy, melodyjny i wił się, jak ułóżka.  
Było wówczas w nas tyle mocy, tyle

**Wiedomości bieżące.**  
**Reforma Milicji Obywatelskiej.**  
Zreformowana Milicja Obywatelska rozpocznie swą działalność 7-go stycznia r. p.  
Liczba milicjantów, wynosić będzie około 1000.  
Każdy z milicjantów pobierać będzie po 20 rb. miesięcznie.  
Milicjanci we wszystkich dzielnicach obejmą posterunki na ulicach, dyżurować będą w uczęszczanych, na odwodach i t. d.  
W nagłych wypadkach do pomocy milicjantom pomagają będą stróże domów, którzy obowiązani będą stawiać się na każde wezwanie.  
Każda dzielnica podzielona będzie na

**Rozpoczynając Rok Nowy, wszystkim współpracownikom, przyjaciółom i czytelnikom „Nowej Gazety Łódzkiej” przesyłamy Szczęść Boże w pracy nad urzeczywistnieniem drogich a wspólnych nam ideałów.**

**Wystawa Sztuk pięknych.**  
 z ulicy Piotrkowskiej nr. 36 ot-  
 została wystawa Sztuk pięknych ar-  
 malarza p. J. Braunera, na którą się  
 i znaczna ilość obrazów, rzeźb oraz o-  
 alnych antyków o dużej wartości ar-  
 cznej.  
 Zmiana eksponatów następować będzie  
 asowo, w blizkich odstępach czasu.  
 Wystawa otwarta codziennie od godz.  
 rano do godz. 9 wieczór.

**Z punktu wschodniego.**  
 W Prusach wschodnich kawale-  
 rja rosyjska cofnięta została do Pill-  
 kallen.  
 W Polsce, na prawo od Wisły,  
 sytuacja pozostaje bez zmiany.  
 Na południowym brzegu Wisły,  
 ofensywa na zachód Bzury postępu-  
 je naprzód.

Lombardy wzięli 2 tysiące jeńców ni-  
 mieckich, oparte są na wymyśle, gdyż  
 walkach w okolicach Lombardy i Ni-  
 port, Niemcy stracili w zabitych, rannych  
 i jeńcach zaledwie 1200 żołnierzy. Na  
 jeńców więc wziętych tam do niewoli ni-  
 si być nader małą.

NOWY-JORK 30 grudnia. 4 proc.  
 Refunding Bonds San Louis i San Fran-  
 cisco-Railroad Company, będą poczyn-  
 jąc od dnia płatności 2 stycznia 1915  
 wypłacane za okazaniem należnych cer-  
 tyfikatów.

## Odgłosy wojny.

### Zabawa w piłkę — a wojna w Anglii.

Wiadomo, iż Anglicy z dawien dawna  
 lubują się w wszelakim sporcie. Podczas  
 pokoju zabawy sportowe są nie tylko przy-  
 jemne, lecz i użyteczne. W razie wojny atoli  
 nie czas na zabawę; wtedy kto tylko może,  
 powinien walczyć za ojczyznę.  
 Tymczasem w Anglii bawią się dalej.  
 Pewien żołnierz z Kanady pisze do  
 jednej z gazet angielskich, co następuje:  
 300,000 Anglików brało w sobotę u-  
 dział w igrzyskach piłką nożną... A my  
 opuściliśmy żony i dzieci w Kanadzie, prze-  
 byliśmy morze, spiesząc Anglii na pomoc w  
 wojnie...  
 Gdzie jest zapal u Anglików? Gdzie  
 miłość ojczyzny? Zabawa w piłkę podoba  
 im się więcej, niż wojna. A my ginie my za  
 tych, co się — bawiają...

### Najmłodszy oficer.

Syn zmarłego lekarza w Oleśnie (na  
 G. Śląsku), Kubuszoka, Werner, liczący do-  
 piero 18 lat i 5 miesięcy, został niedawno  
 temu za waleczność zamianowany oficerem.  
 Obecnie donoszą, iż został ranny od-  
 łamkiem granatu. Jego sługa (bursz), który  
 podczas walki stał przy nim, poniósł śmierć.  
 Młodzieńczego oficera przewieziono do laza-  
 retu w Heidelbergu.  
 Mimo rany nie stracił humoru; opo-  
 wiada żywo, jak było w bitwie i czemprę-  
 dziej pragnie wyzdrowieć, aby wrócić na pole  
 bitwy. Spieszno mu, albowiem ma nadzieję,  
 że w 39 roku życia zostanie generałem...

### Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zechciej umieścić na łamach Swego  
 poczytnego pisma następujących słów kilka:  
 Wyzekując załatwienia przez zwierzeh-  
 nictwo dzielnicowe III Dziel. M. O. sprawy,  
 której wynikiem było gremialne złożenie  
 opasek przez Oddział Lotny z pp. Gustawem  
 Klukowem, sen. i Gustawem Klukowem, jr.  
 na czele, wahałem się między pozostaniem  
 na zajmowanym stanowisku, a złożeniem  
 opasek, jak to uczynili inni.  
 Będąc, jako sekretarz III Dziel. na-  
 ocznym świadkiem i przymusowym uczest-  
 nikiem posiedzenia w dniu 22 grudnia r. b.  
 nie mogę nie wyrazić oburzenia i potępienia  
 dla całego zespołu zwierzchnictwa dzielnic-  
 owego, które mogło uznać za słusne postę-  
 powanie jej naczelnika, p. Richtera.  
 Uważając dalszą moją pracę za zbyt-  
 teozną i chcąc uniknąć spotkań z p. Holtz'em  
 dzielnicowym IV Dziel., który dostatecznie  
 wykazał brak taktu, solidaryzuję się z po-  
 zostającymi kolegami i składam opaskę M. O.  
 Racz, Szan. Panie Redaktorze, przyjąć  
 wyrazi szacunku i poważania

Feliks Seidengart  
 Lek.-dent.

Łódź, d. 28 grudnia 1914 r.

## Telegramy

### Wielka Kwatera Główna.

#### Z frontu zachodniego

30 grudnia. O dwór z St. Ge-  
 orges, na południo-wschód od  
 Nieuport, który musieliśmy z powo-  
 du niespodziewanego napadu opu-  
 ścić, toczą się jeszcze walki.  
 Burze i ulewne deszcze wyrzą-  
 dziły w Flandrii i w północnej  
 Francji znaczne szkody.  
 Na innych frontach dzień upły-  
 nął spokojnie.

Centralny Komitet...  
 polecenia Komendantury niemieckiej...  
 dał obostrzone rozporządzenie, mocą któ-  
 rego surowo będą karani właściciele do-  
 mów, których stróże zaniedbywać będą  
 utrzymywania w czystości podwórz, chod-  
 ników i ulic.

### Ze szkoły handlowej kupie- ctw.

Wobec przerwy, wywołanej w zaję-  
 ciach szkolnych, w bieżącym roku termi-  
 ny tercjalów w szkole handlowej zostały  
 przesunięte w ten sposób, że pierwszy ter-  
 cjal skończy się d. 30 stycznia, drugi  
 zaś 15 kwietnia r. p.

### Z Stow. Nauzycieli Chrześcijan.

Sekcja żywnościowa przy wspomnianym  
 Stowarzyszeniu podaje do wiadomości,  
 iż zakupiła większą ilość mąki, soli  
 i cukru i takowe sprzedaje członkom po  
 cenach kosztu, codziennie od 5—7 po po-  
 łudniu.

### Z biura pośred. pracy.

Biuro pośrednictwa pracy podaje do  
 wiadomości, iż w dniu dzisiejszym nie  
 przyjmuje zapisów.

### Choroby zakaźne.

Na bramie domu Nr. 41 przy ul. Dzielnej  
 wywieszono kartę, że żołnierzom wstęp  
 wzbroniony, gdyż zdarzył się tam wypadek  
 choroby zakaźnej.

**Za antysanitarnie utrzymanie domów**  
 zostali pociągnięci do odpowiedzialności  
 sądowej w 2 dzielnicach właściciele posesji  
 przy ul. Konstantynowskiej Nr. 69 i 75  
 Wolborskiej Nr. 21 i Średniej Nr. 67.

### Z Łowicza.

Podana, przez niektóre piema miejsc-  
 we, wiadomość o zmianie nazw niektórych  
 ulic, jak dowiadujemy się obecnie z źródeł  
 wiarogodnych, uczyniona została specjalnie  
 w celu łatwiejszego orjentowania się kon-  
 systującemu tam wojsku, nie obowiązując za-  
 tym osób prywatnych.

### Kradzieże.

Ubiegłej nocy niewykryci złodzieje  
 wykradli ze składu p. M. Weiland przy  
 ulicy Wólczańskiej nr. 9 czternaście wor-  
 ów pszennej mąki, wartości 500 rubli.  
 — W fabryce braci Bakiet przy ulicy  
 Benedykta nr. 58, dokonywano systematycz-  
 nych kradzieży bawełny. Urządzone za-  
 sadzki i ujęto złodzieiów: Marcina Błę-  
 kiego, Antoniego Karpińskiego i Józefa  
 Wawrzyniaka.

### Aresztowanie.

Urzędnik kolejowy linii, należącej do  
 Akc. Tow. Widzewskiej Manufaktury, p.  
 Władysław Smalczyński, został aresztowa-  
 ny z rozporządzenia władz niemieckich,  
 za odmówienie wydania mąki, znajdującej  
 się w składach Towarzystwa.

### Napad bandytów.

W nocy z soboty na niedzielę, czte-  
 rech uzbrojonych bandytów napadło na  
 szosie pomiędzy Pabjanicami a Łaskiem  
 na przejeżdżających kupców, którym zra-  
 bowali 600 rubli.

Bandytów dotychczas nie ujęto.

## Teatr, muzyka i sztuka.

### Polscy Artyści Zjednoczeni w teatrze „Talia“.

Polscy Artyści zjednoczeni w teatrze  
 „Talia“ Dzielna 18 urządzają 31 b. m.  
 Wieczór Sylwestrowy, na który złożą się:  
 „A jednak wstał...“ farsa w 1 akcie i  
 operetka w 1 akcie Offenbacha „Płaczka  
 i Śmiech“ oraz (r. 1915) operetka ilustro-  
 wana muzyką i słowami aktualno-lokal-  
 nemi.

W piątek 1 stycznia r. 1915 o godz.  
 3 po poł. „Jak się śmieją i płaczą w  
 Warszawie“, wodewil w 8 obrazach.

Wieczorem zaś o godz. 6 „Zagroda  
 Sobkova“, sztuka ludowa w 5 aktach ze  
 śpiewami Błotnickiego.

## Dr. W. DUTKIEWICZ

ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.  
 Choroby skórne, weneryczne  
 i moczopięciowe.

Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8  
 Panie od 4—5 po poł. 20.

## Dr. L. PRYBULSKI

Ulica południowa Nr. 2.  
 Telefon Nr 18-59

Syphilis, choroby skórne, włośów,  
 (kosmetyka lekarska), weneryczne,  
 moczopięciowe i niemocy płciowej.  
 Leczenie syphilisu salvarsanem Er-  
 lich-Hata „606“ — 914 (wśródzynie).  
 Leczenie elektrycznością, elektrolyza  
 (usuwanie szpecących włosów) cho-  
 rob włosów i skóry przy pomocy  
 sztucznego słońca wysokogórskiego  
 (quarzlampe) oświetlenie kanału (u-  
 retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r.  
 od 4—9. Panie od 5—6 p.p.  
 Dla pań oddzielna poczekalnia.

## OGŁOSZENIA DROBNE:

Zaginął biały koń z bryczką we wtorek o go-  
 dzinie 10 wieczorem na ul. Piotrkowskiej  
 Nr. 220. Ktoby wiedział, zechce odprowadzić z  
 wynagrodzeniem na ul. Główną 58 do Salomon  
 Flatau. 3076-1

Samuel Wizenberg zgubił paszport, wydany  
 gminy Radogoszcz. 3077-3

Gustaw Majewski zgubił paszport, wydany  
 gminy Wierzcha gub. kaliska, pow. sieradzki  
 3078-3

Zaginął Franciszek Wikary lat 18 wyszedł  
 z ul. Pańskiej Nr. 24. Ktoby wiedział gdzie się  
 znajduje, proszony jest o zawiadomienie Abra-  
 ma Eljasza, ul. Pańska 24.

Franciszek Woźniak zgubił krtkę od paszportu  
 wydaną z fabryki Szajblera. 3079-1

# Pocztówki

święteczne i z widokami miasta Łodzi  
 do nabycia w kantorze drukarni J. Grodka, Przejazd Nr. 8.  
 Handlującym znaczny rabat.

## Drukarnia Akcydensowa

# J. GRODKA

Przejazd Nr. 8.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES  
 :: DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO ::

TABELE, KWITARJUSZE, RA  
 CHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY,  
 PLAKATY, ZAPROSZENIA, BI  
 LETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

:: :: :: t. i. p. :: :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW — maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.